

## Martwe Niebo

Kalina Jędrusik

Drogą od kościółka  
jedzie wóz,  
koń twój jak jaskółka  
przez wieczór płynie.  
Gdy mostek miniesz  
i zakręt trzech śpiących brzóz,  
nie wrócisz już...

To martwe niebo nad równiną,  
po którym tylko chmury płyną,  
rzeka i most, śnieg i las  
nie złączą nigdy nas...

To martwe niebo, pusta droga,  
te kruki w ośnieżonych głogach,  
czarne jak mak –  
jakże ciebie tu będzie mi brak...

Drogą od kościółka  
wieje wiatr,  
wieczór jak jaskółka  
zatacza koła.  
Nikt tu nie wołał,  
nikt wtedy nie jechał w świat  
od wielu lat...

To martwe niebo nad równiną,  
po którym tylko chmury płyną,  
rzeka i most, śnieg i las  
nie złączą nigdy nas...

To martwe niebo, pusta droga,  
te kruki w ośnieżonych głogach,  
czarne jak mak –  
jakże ciebie tu będzie mi brak...

To martwe niebo, pusta droga,  
te kruki w ośnieżonych głogach,  
czarne jak mak –  
jakże ciebie tu będzie mi brak...